



Hrubieszów - polskie miasto trzech kultur

Wielka Karta

Hrubieszów - wielokulturowa opowieść o mieście w XX wieku

Co czujesz, gdy przeglądasz albumy pełne starych fotografii? Czy znasz historię swojej rodziny, jej korzenie? Jak dobrze znasz dawny Hrubieszów i czy wiesz, jak zmieniła go wojna? Co myślisz słysząc słowo wielokulturowość? Czy wiesz, ilu Żydów mieszkało w Hrubieszowie przed wojną, gdzie stał dom prawosławnego księdza i jakie inicjatywy podejmował katolicki ksiądz Melchior Juściński? Czy widziałeś zdjęcie nieistniejącej już dziś synagogi, pływalni miejskiej lub domu, w którym mieszkał Bolesław Leśmian?

Bez względu na to jak wiele wiesz o swojej miejscowości, zawsze możesz poznać jej historię z innej perspektywy, poprzez opowieść stworzoną społecznie, zapisaną w prywatnych fotografiach, pamiątkach rodzinnych i wspomnieniach świadków minionego czasu. Poszukiwaniem i utrwalaniem takich opowieści zajmuje się Miejska Biblioteka Publiczna w archiwum społecznym CATL*. Przez kilka miesięcy 2014 roku bibliotekarzom pomagali młodzi wolontariusze. Mieszkańcy Hrubieszowa dzielili się swoim czasem, zdjęciami i pamięcią. Udało się nagrać 14 godzin wspomnień oraz zeskanować ponad 1150 fotografii i dokumentów. Autorzy wystawy dobierając materiał na kolejne plansze czerpali z tego bogactwa. Ich celem nie było stworzenie publikacji historycznej, ale przedstawienie różnych głosów obecnych lub dawnych mieszkańców Hrubieszowa.

Wystawa ma układ chronologiczno-tematyczny. Obejmuje okres od przełomu wieków XIX i XX do lat 80. wieku XX, a jej tematem przewodnim jest Hrubieszów różnych kultur i religii. Wystawę rozpoczyna plansza przedstawiająca obiekty sakralne dominujących religii obecnych w przedwojennym Hrubieszowie. Plansza druga pokazuje życie miasta w czasie dwóch pierwszych dekad XX w. Ze względu na bogaty materiał, wielokulturowość Hrubieszowa w latach 20. i 30. zajmuje cztery plansze. Przedstawiają one hrubieszowskie szkolnictwo, pracę zawodową, aktywność religijną i społeczną oraz czas odpoczynku hrubieszowian. Dwie kolejne plansze dokumentują wydarzenia i zmiany, jakie następują na skutek II wojny światowej i działań powojennych, np. akcji Wisła. Plansza ostatnia to próba pokazania jak w rozwijającym się Hrubieszowie powstają nowe obiekty, a inne giną z krajobrazu miasta na zawsze.

Czy wiesz, że Ty też jesteś częścią tej historii i zdjęcia z Twojego albumu oraz pamięć o czasach, w których żyjesz to historia, która właśnie się tworzy? Może kolejne plansze wystawy pokażą właśnie ją...

*CATL – Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej – archiwum tworzone przez mieszkańców przy pomocy biblioteki, polega na gromadzeniu cyfrowej wersji fotografii i dokumentów dotyczących historii miejscowości oraz na utrwaleniu wspomnień świadków tej historii. Hrubieszowski CATL funkcjonuje od 2011 r. i prezentuje swoje zbiory na stronie hrubieszow.archiwum.org

Wystawa jest efektem projektu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie oraz Ośrodka KARTA w Warszawie pl. „Nasza” miła ojczyzna” Hrubieszów – wielokulturowa opowieść o mieście w XX wieku tworzoną społecznie”, realizowanego w ramach programu Partnerstwo publiczne-społeczne. Projekt jest współfinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Mapa przedstawiająca Hrubieszów w okresie międzywojennym. Pinksa Hrubieszów. Tel Aviv 1962, s. 19-20. Udostępnił Jerzy Feliksik.

Było bardzo dużo Żydów, prawosławnych i katolików. Owszem tutaj dużo się działo, wszyscy mieli do siebie wzajemny szacunek. Jeśli chodzi o sprawy religijne to miejscowy prałat wyrażał się o rabinie nader pochlebnie, pop batuszka także, a czasem przyjeżdżał tutaj jeszcze odprawiać nabożeństwa paroch unicki. Krótko mówiąc cztery obrządki, cztery wyznania zgodnie ze sobą żyjące, bo Żydzi mieli własną synagogę, to ten czwarty obrządek.

Prof. Wiktor Żin, "Opowieści z domu rodzinnego", odcinek pt. "Kawał" - film zrealizowany przez Szymona Żina, 1970.

W tym celu była w Hrubieszowie utworzona szkoła dla dzieci żydowskich, prowadzona przez ks. Stanisława Chmizę, kierownika tej szkoły. Szkoła ta była bardzo dobrze zorganizowana i w czasie wojny służyła jako schronienie dla wielu dzieci żydowskich. Szkoła ta była bardzo dobrze zorganizowana i w czasie wojny służyła jako schronienie dla wielu dzieci żydowskich.

Rok	Katolicy	Unicy	Protestanci	Żydzi	inni
1860	1310	21,2	1254	20,3	9
1871	9803	21,9	1540	19,9	26
1881	1515	18,5	—	178	20,8
1891	2071	18,7	—	387	35,2
1894	2163	18,7	—	4016	34,7
1900	1781	14,8	—	2301	20,2
1905	1805	15,0	—	2726	21,5
1908	1904	22,1	—	2888	18,1
1913	3340	23,0	—	1860	11,8

Źródło: APŁ, BCL, wps. edycja 171; APŁ, BCL, wps. 1903/17, 1902/20 s. 11, 1906/1 1894/6; R. Kubiśkiński, Miasto i parafia..., s. 68. Z Rozdziału dotyczącego Katedry Podługiej ze 1913 s. 1, 38, 43. H. Wawrzyniak, op. cit. s. 103; Pamiątko... 1970-1971.

Źródło: Dokument fundacyjny Domu Szkoła Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół", Gniazdo Hrubieszów, 1928. Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Cerkiew garnizonowa powstała w latach 1903-1904. Wzniesiona została przez władze carskie na potrzeby stacjonującego w latach 1894-1915 roku, 7 Orlipolpuńskiego Pułku Ułanów. W 1915 roku po ucieczce Rosjan z Hrubieszowa cerkiew była wykorzystywana przez okupanta austriackiego jako magazyn wojskowy. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, cerkiew rekatolizowano na świątynię rzymsko-katolicką. W okresie międzywojennym, stacjonował w Hrubieszowie 2 Pułk Strzelców Konnych. Dawna cerkiew garnizonowa stała się kościołem garnizonowym Wajtki Polskiej, służącym także mieszkańcom tej części miasta. Tek funkcjonowała do 1953, kiedy władze PRL zamknęły kościół, urządając w nim magazyn wojskowy. Świątynia uległa w tym czasie dewastacji, płytki posadzkiowe posłużyły do wyposzczenia mieszkań kadry, a cenniejsze elementy wystroju kościoła zostały rozgrabione. Odbudowę kościoła z ruin podjął się ks. Stanisław Chmiz, wykorzystując możliwości prof. Wiktora Żina, ówczesnego Generalnego Konserwatora Zabytków w randze wiceministra kultury i sztuki. W 1982 roku dokonano rekonstrukcji wyremontowanego kościoła, który otrzymał wezwanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Jej pierwszym proboszczem został ks. kan. Stanisław Chmiz, a od 1983 roku do dziś proboszczem jest ks. prałat Andrzej Puzon. Fotografii udostępnił Jerzy Krzyżewski.

W 1596 r. w Brześciu Litewskim zawarto układ pomiędzy Kościołem Katolickim a Cerkwią Prawosławną, zwany układ brzeski.

W jej wyniku część duchownych i wiernych prawosławnych przyjęło dogmaty katolickie i zwierzchnictwo papieża, zachowując własny obrządek liturgiczny. Wierni tej wspólnoty nazywali się uniami. W 1795 roku hrubieszowscy unicy postanowili wybudować murowaną cerkiew pw. św. Mikołaja. Prace budowlane trwały 13 lat. Choć jej wnętrze nie było jeszcze zupełnie ukończonym, w 1810 roku odprawiano w niej nabożeństwa. Ostatnie prace zakończono w 1828 roku. Wzrost Michał Chywicki tak wówczas opisuje jej wnętrze: "Była to świątynia murowana z cegły o 7 oknach i 3 drzwiach. Drewniany przedzielone przylegał do frontowej ściany cerkwi. Świątynia posiadała murowany chór i dzwonicz." W 1870 roku parafianie własnym sumptem zmienili pokrycie dachu cerkwi - w miejsce gontów położono błoche cynkowane oraz zbudowano nowy murowany przedsionek. W 1875 roku władze carskie zlikwidowały Kościół Unicki i dokonały przymusowej konwersji wiernych na prawosławie. Wówczas wnętrze świątyni zostało przebudowane w duchu prawosławia. W latach 1888-1889 na remont świątyni wydano 5100 rubli. W tym czasie jej otoczenie też się zmieniło, zlikwidowano istniejącą od wieków plac targowy przed cerkwią i urządzono na nim skwer. W 1910 roku do korpusu cerkwi dobudowano wzniesienie w kształcie przypór gotyckich. Wierni prawosławni uczęszczali do cerkwi do 1915 roku i, do chwili ucieczki Rosjan z Hrubieszowa przed nacierającymi wojskami austriackimi. W 1918 roku dokonano rekatolizacji cerkwi na świątynię rzymsko-katolicką pw. św. Stanisława Kostki. Początkowo funkcjonowała jako kościół rektorski, później filialny parafii św. Mikołaja, a od 2001 roku do dziś jest to kościół parafialny oo. Bernardynów oraz od 2002 r. Sakratorium Matki Bożej Sokalskiej. Fotografii udostępniła Aldona Hutarz.



Kościół św. Mikołaja wraz z przylegającym klasztorom Dominikanów wzniesiony został w latach 1730-1766 dzięki staraniom kasztelana bieckiego Józefa Kurupolnickiego i jego żony Teresy z Kurdwanowich. Jest to kościół trójnawowy, bazylikowy z prezbiterium nieco wyższym od nowej głównej, o skromnej architekturze zewnętrznej, ale wewnątrz bogatym wystroju architektonicznym i malarsko-rzeźbiarskim. W 1781 roku nastąpiła kasata zakonu, ale zakonnikom udało się w nim przetrwać do 1819 roku. W latach 20. XX wieku budynek klasztoru został przebudowany i zaadaptowany na cele szkolne. Po ogłoszeniu w 1905 roku aktu tolerancyjnego przez cara Mikołaja II, do parafii hrubieszowskiej przystąpiło ok. 5000 byłych uników, zamuszonych wcześniej przez Rosjan do przejścia na prawosławie. W 1910 roku proboszczem parafii został ks. Melchior Juciński, energiczny duszpasterz i działacz społeczny, założyciel w 1918 roku pierwszego gimnazjum w Hrubieszowie. Obecnie proboszczem kościoła pw. św. Mikołaja diecezji zamojsko-lubuszczyńskiej, dekanatu Hrubieszów Południe jest ks. Wiesław Oleśzak. Fotografii udostępnił Jan Kalisz. (Zdjęcie z lewej)



W 1873 roku na budowę cerkwi wydzielono plac przy ulicy Pańskiej w centralnej części miasta, naprzeciw rzymsko-katolickiego kościoła Dominikanów, w miejscu, w którym stał do 1786 roku kościół fary. Jej budowę, trwającą prawie 3 lata, w całości sfinansował rząd carski. Nowozbudowana cerkiew murowana w stylu bizantyjskim składała się z 13 kopuł ozdobionych żelaznymi krzyżami oraz z przylegającej dzwoniczy. Ikostas wykonano z masywnego drewna dębowego, z posłocznymi rzeźbami. Obsada nowej cerkwi składała się z proboszcza, psalmisty i zakrystiana. Obecnie to cerkiew pw. Zosińskie Najświętszej Maryi Panny, należąca do dekanatu Zamość diecezji lubelsko-chełmskiej Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Od 1998 r. jej proboszczem jest ks. Jan Kot. Fotografii udostępnił Jerzy Krzyżewski. (Zdjęcie z prawej)

Pierwsza drewniana synagoga w Hrubieszowie powstała w drugiej połowie XVI w., została zniszczona w czasie najazdu Kazaków w 1715 roku. W jej miejscu wybudowano nową murowaną synagogę, która spłonęła w 1736 roku. 1874 roku na planie starej synagogi wybudowano nową murowaną (widoczną na zdjęciu). Był to gmach na planie prostokąta z niższym dachem czterospadowym, który w okresie międzywojennym pokryto białoch. Od strony północnej i południowej znajdowały się przybudówki z babińcami. Niewielki przedzielone prowadzi do sali modlitwy. Aron Ha-Kodesz (szafa ołtarzowa) posiadała bogate zdobienia rzeźbiarskie. Budynek w czasie II wojny światowej został zdewastowany przez Niemców. Po wojnie opuszczony popadł w ruinę. W 1957 r. został sprzedany przez Kongregację Wyznania Muzułmańskiego Szajk Kacowi, który zgłosił go do rozbiórki, a resztę odprzedał przedsiębiorstwu budowlanemu, które przeprowadziło rozbiórkę białoch. Sprzedaż białoch była nielegalna. Cegły wykorzystane z rozbiórki zostały wykorzystane przy budowie białoch przy obecnej ulicy Pogodnej. Nie zachowały się zdjęcia synagogi z okresu jej świetności. Na planasy zostały wykorzystane zdjęcie umieszczone w książce pamięci Pinkas Hrubieszów, spisanej głównie w języku hebrajskim i jidysz, wydanej w 1962 roku w Tel Avivie. Pinkas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 71-6. Udostępnił Jerzy Feliksik.



Widok na ulicę Nową, od 1917 roku ul. Pańską, obecnie ul. 3-go Maja, początek XX wieku. W prawym górnym rogu napis "Pamiątko z Hrubieszowa" w języku francuskim. Wydawca pozostawił Władysław Klesewetter, Lublin. Drukowana w szwedzkiej firmie Cronbergs K. A. Sztokholm. Udostępnił Łukasz Krawczyk.



Pocztówka przedstawiająca ulicę Nową, obecnie 3-go Maja, data nadania pocztówki to rok 1904. W tle po prawej stronie widać dworek rodziny Klesewetterów, jeszcze bez dostawianego piętra. Udał się Łukasz Krawczyk.



Pocztówka przedstawiająca ulicę Mostową, obecnie Śt. Stanisła, widok na stronę północną, data nadania pocztówki to rok 1918. Udał się Łukasz Krawczyk.

To były czasy spokoju pod koniec XIX w. i początku XX w. ale w tym czasie świat zaczyna bardzo ostro szykować się do I wojny światowej. Może właśnie dlatego tutaj stał ruski pułk kawalerii, Oliwiopolski pułk im. Alfonsa Hiszpańskiego. Hiszpański król przyjeżdżał tutaj wizytować pułk jemu poświęcony, co przyspieszyło budowę koszar.

Prof. Wiktor Zin, „Opowieści z domu rodzinnego”, odcinek pt. „Kowal”, film zrealizowany przez Szymona Zina, 1970.

W notatkach mego dziadka Szymona znalazłem taki oto zapis: „Był koniec roku 1888. Zjawił się u mnie elegancko ubrany Żyd z Warszawy, pan Peretz. Zakłada on w naszym mieście salon fotograficzny. (...) Temu Peretzowi pomogłem załatwić miejsce na jego salon, przy ulicy Pańskiej w pobliżu dębu”. Niewiele lat później, gdy założył i wybudował salon fotograficzny (...) przyszedł do dziadka i zamówił dekorację (...), ale przywiózł dziadkowi fotografię i on według tego, powiększył i stworzył tutaj fotograficzną zastawkę, przedstawiającą pałac.

Prof. Wiktor Zin – „Opowieści z domu rodzinnego”, odcinek o powstaniu pierwszego salonu fotograficznego H. Peretza, film zrealizowany przez Szymona Zina, 1995 r.



Fotografia kobiety wykonana w zakładzie E. Sterdyniak, druga dekada XX w. Udał się Anna Lemańska-Bajorek.



Stanisław i Stefania (z d. Migas) Gardyliacy z synami Julianem i Janem, druga dekada XX w. Stanisław i Julian byli strażnikami kocielnych organów. Fotografia wykonana w zakładzie Ch. Teper. Udał się Tadeusz Gardyliński.



Pamiątka Pierwszej Komunii Świętej Marii Broniewskiej (pierwsza od lewej strony), 1913. Fotografia wykonana w zakładzie H. Peretza. Odwrótna strona informowała w dwóch językach o właścicielu atelier fotograficznego. Udał się Aldona Hutar.



Ogłoszony przez cara rosyjskiego Mikołaja II w 1905 r. akt o tolerancji religijnej. W związku z tym wróciło do parafii hrubieszowskiej na łono Kościoła Rzymsko-Katolickiego ponad 5000 byłych unitów, którzy siłą zostali zmuszeni do prawosławia.

Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.

Na tą pamiątkę pradziadek jeździł do Krakowa, zamówił bramę na cmentarz, ona do dzisiaj jest. Zamek był kwadratowy, z jednej strony było O K, Onufry Kraszkiewicz 1905 rok. I postawił figurę Matki Boskiej, (...) Że można było wyznawać co się chciało, na tą pamiątkę przywiózł.

Lucyna Kraszkiewicz – nagranie dla CATL 13.02.2013.



Nauczyciel i uczniowie progimnazjum męskiego, 1904. Udał się Anna Lemańska. „[...] By działwę w duchu polskim wychowywać [...] w r. 1915 zarzą po ustąpieniu władz rosyjskich, miejscowy proboszcz ks. Melchior Jędrzejowski natychmiast założył szkoły polskie początkowe w Hrubieszowie i na prowincji i powołał jako nauczycieli do tych szkół Antoniego Wiatrowskiego, Jana Lipnickiego, Marię Sędzimiń-Dobrowolską, Mirosławę Kiernową, Helenę Klesewetter, Apollinare Podlewską, Marię Sidorukównę, Zofię Najdównę.” Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.

W roku 1910 uczniów katolików była w szkole mniejszość, w każdym razie do 100 osób. Dyrektorami (...) byli ludzie różnego pokroju. Pierwszym, którego zastąpił p. Prokopowicz, był człowiekiem możliwym (...). Jego następcą był p. Ruta (...) choć Moskal, był to człowiek wyjątkowo porządkny. Ostatnim dyrektorem rosyjskim był Popow (...) to wyrafinowany polakożerca. Pamiętne są jego słowa z r. 1914: „po upływie roku nie będzie tu ani jednego Polaka”. Przeliczył się, gdyż po roku z racji wybuchu wojny musiał wyjechać z Hrubieszowa.

Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Ślub Józefy Krukowskiej i Władzimirza Bielcu, około 1914. Panna młoda siedzi z kwiatami, pan młody stoi za nią. Udał się Janusz Jędrzejewski.



Rodzina Hukowskich pozująca do wspólnej fotografii w przededniu I wojny światowej. Udał się Danuta Sołtyśiak.

W połowie lipca 1920 roku po wycofaniu się z Hrubieszowa generała Berbeckiego, bolszewicy weszli do miasta. (...) W czasie najazdu bolszewickiego dość dotkliwie ucierpiała parafia, gdyż dom i zabudowania parafialne zostały poważnie uszkodzone a ogrodzenie całkowicie zniszczone. (...) W obronie miasta brał czynny udział wojskowy pułk, mianowicie 2 Pułk Strzelców Konnych, którym dowodził p. podpułkownik [Długoborski].

Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.

Widok na Pogórze, obecnie ulica Piłsudskiego, lata 20. XX w. Udał się Ludgera Kulmista.





Uczniowie Szkoły Powzecznej na ulicy 3-go Maja, połowa lat 30. XX w. Pierwszy od prawej Jan Lejman. Udostępniła Anna Lemańska-Bajorek.



Uczennice Państwowego Gimnazjum Koadukacyjnego im. St. Staszica w Hrubieszowie, pierwsza od prawej sędził Zenojda Bielut (po mecie Jędrzejewka), 1931. Udostępnił Janusz Jędrzejewski.



Powitanie żołnierzy 2 Pułku Strzelców Konnych przez uczennice i nauczycielkę Szkoły Powzecznej, 1938. Nauczycielką nazywała się Zawadzka. Udostępniła Danuta Sofijska.

Tam była szkoła odzieżowa. Ta kamieniczka na Ludnej, piętrowa (...) to była Kwasowicera, Żyda. Od piątej klasy poszłam do tej krawieckiej. (...) Nie żałuję. Nauczyłam się szyć. Nawet płaszcz uszyłam zimowy w szkole, taka była Grecmacherowa, potem była Czernuchowa, Jasińska, Barusiowa, Skowronkówna.

Jożeta Kuźmińska - nagranie dla CATL z 15.10.2014.



Antoni Wiatrowski i absolwenci Szkoły Rzemieślniczej Sejmiku Powiatowego w Hrubieszowie ze sztandarem szkoły, koniec lat 20. XX w. Szkoła powstała w 1925 r. z inicjatywy Feliksa Czarkowskiego, a jej organizatorem i dyrektorem został znany hrubieszowski oporny unita, harcerz, regionalista, poeta – Antoni Wiatrowski. W szkole nauczał i. polskiego, historii, krajoznawstwa i nauki o Polsce. Udostępnił Tadeusz Gardyński.



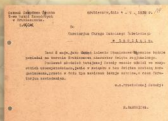
Legitymacja Jana Gardyńskiego – ucznia Szkoły Rzemieślniczej Sejmiku Powiatowego w Hrubieszowie, 1927/28. Udostępnił Tadeusz Gardyński.

Myśmy na gimnastykę chodzili na stadion, mieliśmy pływalnię, bieżnię, rzucaliśmy oszczepem, skakaliśmy w dal (...) U nas wychowanie fizyczne było na wysokim poziomie. Były dwie klasy gimnazjalne męska i żeńska. W męskiej można było grać w siatkówkę na dole, a na górze to była damska i była tzw. sala aktowa, gdzie się urządzało przedstawienia, koncerty, śpiewaliśmy w chórze, był chór mieszany i chór dziewcząt.

Isabella Słowicka - nagranie dla CATL z 1.02.2012.



List Powiatowego Komitetu Obchodów Uroczystości Narodowych do Szkoły Zawodowej Żeńskiej Towarzystwa Szkół Zawodowych w Hrubieszowie, 27 kwietnia, 1936. Zbiory Archiwum Państwowego w Zamościu.



List Przewodnej Szkoły Zawodowej Żeńskiej Towarzystwa Szkół Zawodowych w Hrubieszowie do Kuratorium w Lublinie, 4 maja, 1936. Zbiory Archiwum Państwowego w Zamościu.



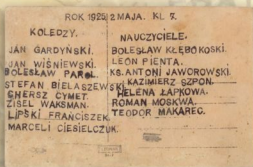
„Synowie kategi”, siedmioklasowa żydowska szkoła podstawowa w Hrubieszowie, 1930. Pinks Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 348. Udostępnił Jerzy Felicki.

Najpierw poszedłem do szkoły hebrajskiej, tam też matematyka była, polski. Chłopcy nie mogli pójść do publicznej szkoły, bo nie wolno im było pisać w szabas. Ojciec się nie zgadzał. W domu mówiło się w jidysz, tylko. Moje siostry znały polski bo chodziły do publicznej szkoły. Nigdy tego nie mogłem pojąć, dlaczego siostry mogły chodzić do publicznej szkoły a chłopcy nie. Ale tak było. Potem poszedłem do jesziwy, a potem albo ja chodziłem do nauczyciela albo nauczyciel przychodził do domu.

Leonard Lerer - świadek Holocaustu, przedwojenny mieszkaniec Hrubieszowa, nagranie dla Fundacji Shoah, Nowy Jork, 7.07.1995.



Nauczyciele i uczniowie Szkoły Powzecznej Męskiej, 1925. Pierwszy z prawej sędził Bolesław Klembukowski - wieloletni nauczyciel kilku szkół, w czasie II wojny światowej prowadzący tajne nauczanie, szef Biura Informacji i Propagandy Obwodu Hrubieszowskiego AK, pseudonim „Beret”, współautor książki „Lasy nad Huczwą i Bugiem”. Udostępnił Mirosław Borzysiewicz.



Lista z Przedszkola Kola Rodziny Wojskowej w Hrubieszowie, 1934. Do przedszkola przyjmowano dzieci żołnierzy 2 Pułku Strzelców Konnych lub pochodzące z samotnych rodzin. Udostępniła Anna Skarżyńska.





Wnętrze księgarni – sklepu z art. papieriernymi i myśliwskimi, której właścicielem był stojący tu za ladą Wacław Lejman, lata 30. XX w. Udośćpniła Anna Lemańska-Bajorek. [Zdjęcie z lewej]
Wacław i Wacław Lejman sprzed swoim księciem-księgarnią na ul. Rynek, lata 30. XX w. Udośćpnił Mirasław Hefflich. [Zdjęcie z prawej]



Zaświadczenie o zatrudnieniu w Hrubieszowie Filii Fabryki Maszyn i Narzędzi Ralnych M. Wolski w Lublinie, należącej do Leona Dacluka, który pracował w niej na stanowisku tokarza, 1929. Udośćpnił Adam Dasik.



Pracownicy hrubieszowskiej Filii Fabryki Maszyn i Narzędzi Ralnych M. Wolski i S-ka w Lublinie. Po zabudowaniach fabrycznych do czasów obecnych pozostał fragment ogrodzenia w pobliżu budynku Poczty Polskiej, lata 30. XX w. Udośćpniła Aldona Hutarz.



Pracownia złotnicza rodziny Habel, lata 30. XX w. Pinksas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 559. Udośćpnił Jerzy Feliksiak.



Pracownia krawiecka, lata 30. XX w. Pinksas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 560. Udośćpnił Jerzy Feliksiak.

Mój teść nauczył się zawodu fryzjerskiego u Żyda...

Zakład był w rynku... Nauka trwała kilka lat, zaczynała się od zamiatania, sprzątania. Pomalutku wszystkiemu trzeba się było uczyć, najpierw mył głowę, dopiero go dopuścili do strzyżenia. Obserwował jak ten Żyd strzygł.... On był bardzo bogaty i był bardzo dobry w stosunku do swoich uczniów... Zapraszał ich do siebie na jedzenie... nie płacił im tylko żywił, dawał im ubrania czy też tylko pieniądze na ubrania. W każdym bądź razie teść zawsze miło wspominał tego Żyda.

Teresa Sobczuk - nagranie dla CATL z 16.09.2014.

Mój ojciec był masarzem (...) mieliśmy sklep, tak jak budki stały koło „małego kościółka”. Jeszcze Żyd miał taką restaurację, piwiarnię, Gajst jego nazywał. Z ojcem się porozumiał: „Panasiowicz, mam piwiarnię, ja bym chciał, żeby ktoś sprzedawał wędliny. Jak chłop przyjedzie ze wsi, żeby miał gorące wędliny u mnie i piwo”. No to siostra poszła tam sprzedawać wędlinę. Nam było bardzo dobrze.

Józefa Kuźmińska - nagranie dla CATL z 15.10.2014.



Pracownicy Drukarni Sejmiku Powiatowego w Hrubieszowie, zwaną także drukarnią sejmikową, działającej w latach 1920 – 1939. Fotografia z 1924. Pierwszy z prawej, w rzędzie osób siedzących, znajduje się Władysław Zin, długiulni pracownik drukarni, a od 1930 r. założyciel i właściciel drukarni „Wydawnictwa” w Hrubieszowie. Ponadto nazwy zakład nie prowadziła działalność wydawnicza. Podstawę jego zamówień stanowiły metryki dla okolicznych parafii, kwintariusze, księgi rachunkowe, kwity dla młynów, etykiety, zaproszenia oraz prezentowany obok druk wykazu ilości mleka przekazanego do mleczarni „Nadluczwińska” z 1935 r. W 1950 r. drukarnię „Wydawnictwa” przejęto na własność państwa. Udośćpniła Helena Pieczkowska.



Cegielnia „Feliks” przy obecnej ulicy Żeromskiego, której założycielem był Feliks Klip. Prawdopodobna data budowy to rok 1903 lub 1904. Powstała na potrzeby budowy hrubieszowskich koczor. Cegły tej cegielni często były sygnowane literami F lub FK, 1927. Udośćpnił Jan Kalliz.



Kolejarze kolei wąskotorowej przy schodach budynku Zarządu Hrubieszowskiej Kolei Dojazdowej w Hrubieszowie. Pierwszy od lewej strony w mundurze kolejarzskim siedzi torowcy Józef Boniecki, trzeci od prawej (za dziećmi) Józef Miłota - kolejarz z Gosławowa, lata 30. XX w. Udośćpniła Monika Strawska.

A piekarnię, naszą, to tylko katolik Szperalski miał na ulicy Kilińskiego. Ach to była piekarnia! To kajzerka kosztowała 10 gr. A parówki, takie przecięte z czarnuszką to 5 gr. (...) Żydzi piekli prele żydowskie, a żydowskich piekarni było dużo. A żydowskie cebularze to były dobre, takie cieniutkie, wysmarowane i chrupiące.

Józefa Kuźmińska - nagranie dla CATL 15.10.2014.

Może pięć sklepów nie żydowskich, całe centrum miasta było żydowskie. Żydom nie wolno było pracować w urzędach publicznych, tylko Polakom. Żydzi pracowali w biznesie, robili buty, mydło, sprzedawali... Mieszkałiśmy w domu, wybudowanym w 1933 roku, dla czterech rodzin (...). W piwnicy mieściła się fabryka mydła. Fabryką kierowała moja babcia, wszyscy się jej słuchali. Trzymała kasę. Babcia miała osobny pokój.

Leonard Lerer - świadek Holocaustu, przedwojenny mieszkaniec Hrubieszowa, nagranie dla Fundacji Shoah, Nowy Jork, 7.07.1995.



Dorożka przed Syndykatem Rolniczym, mieszczącym się przy ul. 3-go Maja 10, 1935. Udośćpnił Mirasław Bajorek. [Zdjęcie z lewej]
Bilet akcji „Syndykat Rolniczy w Hrubieszowie Spółka Akcyjna”, na 10 000 marek, 1923. Archiwum Państwowe w Zamósziu, Dokumenty zdigitalizowane „Bilety i akcje”. [Zdjęcie z prawej]



Pracownicy działu księgowości w Syndykacie Rolniczym, lata 30. XX w. Udośćpnił Mirasław Hefflich.

Widok na magazyny Syndykatu Rolniczego, pod wiatami znajdują się narzędzia rolnicze, które można było wynająć na czas pracy, lata 30. XX w. Udośćpnił Mirasław Hefflich.

Ogólny widok magazynów.

„Kto chciał do cerkwi, szedł do cerkwi, kto chciał do kościoła, szedł do kościoła. Nie było różnicy.(...) Bardzo dobrze żyliśmy. Na Sławęcynie niedaleko nas Korneluki mieszkali to bardzo dobre ludzie byli, grzeczni. Pisanki pisali, przedkne pisanki

Józefa Kuźmickiego – nagronie dla CATL z 15.10.2014.

Bar micwa nie była taka jak jest teraz. Nie było przyjęcia, zabawy. Ale mama upiekła ciasto miodowe, była butelka wódki, to była środa rano, 10-20 osób. Ja miałem 6-7 stron przemówienia, to z Talmudu było, ale jak doszedłem do czwartej strony to ktoś powiedział: ok, to wystarczy.(...) Moja mama nigdy nie zgoliła własnych włosów, ojciec nosił brodę, ale pejsów nie miał takich dużych, jak ci co przyjeżdżali z Galicji.

Leonard Lerer - świadek Holocaustu, przedwojenny mieszkaniec Hrubieszowa, nagronie dla Fundacji Shoah, Nowy Jork, 7.07.1995.

Urodziłam się w Trzeszczanach. To duża wieś, może ze trzysta domów. Ale ukraińskich rodzin przed wojną było tam osiemnaście. (...) Z 1938 roku mam takie wspomnienie. (...) starsi mówili, że w Zaborcach zburzono cerkiew. Ludzie nie pozwalali, więc ich „krakusy” zbili i swoje zrobili, cerkiew zburzono. Cerkwi już nie było, a ludzie przez długi czas na jej ruinach zbierali się na modlitwy.

Pewnego dnia rodzice zaprowadzili mnie do kościoła w naszej wsi. Mnie i sąsiada ksiądz przyjął do Kościoła katolickiego. A byliśmy, po urodzeniu, ochrzczeni w cerkwi. Na drugi dzień w szkole wszyscy do mnie mówili: „Ty jesteś teraz nasza!” Po dwóch tygodniach bicia katoliczką ojciec mówi do mnie: pojedziemy do Hrubieszowa do soboru. Byliśmy znów w cerkwi z moim sąsiadem. Niedziela, liturgia, po służbie batiuszka przyjął nas do prawosławia. Wróciliśmy do domu. Ale o tym nikt w szkole się nie dowiedział.

Lidia Zasada, z domu Chwedełuk, przed II wojną światową mieszkanka Trzeszczan. Michał Baltrák, Ty nie nasza, „Przeгляд Prawosławny”, (2008), nr 7.



Jasełka. Drugi od lewej strony siedzi ks. prołat Melchior Jułciński, obok niego Maria Pietrusiewiczówna - instruktorka młodzieży, lata 30. XX w. Udostępniła Aliona Hełczak.



Procesja pogrzebowa. W tle nieistniejąca zabudowa ul. 3-go Maja oraz kopuły cerkwi Zbawienia Najświętszej Maryji Panny, 1937. Udostępniła Danuta Sołtyśiak.



Drubki Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej podczas pochodu 3-go Maja, 1939 r. Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Święta w rodzinie żołnierza 2 Pułku Strzelców Kaniuch, 1933. Fot. Wasył Hojnak. Udostępnił Janusz Jędrzejewski.



Dziesięciodniowy kurs W-F dla młodzieży żeńskiej, w którym wzięły udział 23 osoby. Zajęcia poprowadziła pani Michałówna, instruktorka wychowania fizycznego przy dowództwie okręgu Korpusu Lublin, 11-20 września 1934. Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Dwutygodniowy kurs gotowania i pieczenia dla 24 dziewcząt Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Od lewej siedzi instruktor Aleksy Mach, ks. prołat Melchior Jułciński, instruktorka Nowakówna i pani Machowa, styczeń 1933. Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Odzianienie Kwaterowego Kapczyńskiego z Ochotniczej Strazy Państwowej przez starostę Hrubieszowa - Stanisława Anno Lemataśka.



Marczerze w pochodzie. W tle nieistniejący dom przy ul. Kilińskiego, w którym mieszkał Bolesław Leśniewski podczas swojej pracy notariusza w Hrubieszowie, lata 30. XXw. Udostępniła Anna Lemataśka-Bojerek.



Członkowie Pawełcy Syjan podczas pochodu, 1935. Pawełcy Syjan to partia i ruch polityczny łączący ideologię syjonistyczną z socjalizmem, dążący do budowy socjalistycznego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Istniał w Polsce w latach 1906-1950. Pinkas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 188. Udostępnił Jerzy Felksiak. (Zdjęcie po lewej)



Chłopcy z zastępu Ha-Szomer Ha-Cair - żydowskiej organizacji młodzieżowej, której celem było wychowanie ideologiczne i zawodowe przyszłych osadników żydowskich w Palestynie, 1925. Pinkas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 188. Udostępnił Jerzy Felksiak. (Zdjęcie po prawej)

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Gniazdo Hrubieszów im. ks. Stanisława Szostka. Cztery od prawej siedzi Jan Pawłowicz - założyciel i prezes Towarzystwa w latach 1922-1935, 1930. Udostępnił Mirosław Hełczak.



Fragment dokumentu fundacyjnego Domu Szkoła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Gniazdo Hrubieszów na pamięć dla przyszłych pokoleń, złożony w miedzianej puszcze wraz z monetami ówczesnych pieniądzy oraz podpisami obecnych przy poświęceniu i złożeniu kamienia węgielnego w fundamenty budynku, 1928. Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1967.



Żołnierze uczestniczący w zawodach hipicznych w 2 Pułku Strzelców Kaniuch, lata 30. XX w. Udostępnił Janusz Jędrzejewski.



Nadhuczniak Łąka, lato 30. XX w. Mężczyzna z wędką to Wacław Lejman, po jego prawej stronie żona Wacława, bokiem stoi ich syn Jan. Wacław Lejman był właścicielem kwiaterostępu z art. plimienicznymi i myśliwskimi oraz autorem kolekcji zdjęć przedstawiających Hrubieszów w latach 20/30. XX w. Udostępniła Anna Lemańska-Bojarska.

Mi nie wolno było mieć nieżydowskich przyjaciół. Ojciec nie pozwalał. Tak się zdarzało, że się z kimś bawiłem, ale jak ojciec się dowiedział to uul Niedobrzeł Mi się nie podobał nasz styl życia, ortodoksyjny, ale nie miałem wyboru. Nie mogłem się bawić z innymi dziećmi, nie mogłem pójść do szkoły.

Leonard Lerer - świadek Holocaustu, przedwojenny mieszkaniec Hrubieszowa, nagranie dla Fundacji Shoah, Nowy Jork, 7.07.1995.



Spacer ul. Kilińskiego, lato 30. XX w. Od lewej strony Luba Kopopa, po mężu Krzyżewski, NN, Anna Kamińska, po mężu Marcowa - ciastka wspomnień o Hrubieszowie. Udostępnił Jerzy Krzyżewski.



Ulica 3-go Maja, 1937 lub 1938. Luba i Leopold Krzyżewscy podczas spaceru. Leopold Krzyżewski był działaczem sportowym, sędzią piłki nożnej, przyczynił się do budowy stadionu miejskiego. Fot. I-szy Chrzęściński Zakład Fotograficzny Tadeusz Kwieciński. Udostępnił Jerzy Krzyżewski.



Spacer ul. 3-go Maja, lato 30. XX w. Zdzisława Kapczyńska - harcerka, instruktorka ZHP, działaczka AK pseudonim „Sizylek”, doktor nauk humanistycznych, pracownik naukowy Instytutu Badań Literackich PAN oraz Kawiarni Kapczyński - urzędnik, działacz Ochotniczej Straży Pożarnej i PCK Ziemi Hrubieszowskiej. W filmie widoczny szyld zakładu fotograficznego FOTO-FILM A. Leberstein. Udostępniła Anna Lemańska.

Założyliśmy w r. 1920, z moim ojcem Janem, kino „Rusalka”. (...) Drugie kino, prowadzone przez Żyda Manikowa mieściło się w budynku zajmowanym obecnie przez Powiatowy Dom Kultury i Towarzystwo Regionalne Hrubieszowskie. Obydwa kina konkurowały ze sobą i po wybudowaniu Domu Społecznego, obecnie kina „plon”, Manikow zlikwidował swoje kino sprzedając swoją aparaturę Domowi Społecznemu. „Rusalka” funkcjonowała przez okres 12 lat.

Stanisław Pryl, Wspomnienia hrubieszowlanina, „Bisulfin TRN”, (1972), nr 3, s. 34.



Wachmistrz 2 Pułku Strzelców Konnych - Jan Rękal z żoną, Szałek oraz kapral 2 pułk - Witold Jędrzejewski z żoną Zeną, lato 30. XX w. Udostępnił Janusz Jędrzejewski.



Leontyna i Wincenty Hapańscy z córką Aliną, 1935. Wincenty Hapański był żołnierzem armii nowojulskiej podczas I wojny światowej, właścicielem sklepu z galanterią, inicjatorem utworzenia pierwszej spółdzielni mieszkaniowej w Hrubieszowie i wybudowania w 1930 r. kamienicy mieszkalnej przy ulicy Narutowicza 3. Udostępniła Alina Skarżyńska.



Spacer ul. 3-go Maja, lato 30. XX w. W frodku idzie Wacław Chruszowski, nauczyciel gry na fortepianie, po prawej stronie jego uczeń Kazimierz Dąbrowski, późniejszy organista w Parafii św. Mikołaja, w czasie II wojny światowej dorożkarz. Udostępniła Anna Świrowska.



Chłopcy grający w karty na piętrze pływalni, lato 30. XX w. Pierwszy z prawej sędzi Józef Rękal - uczeń Szkoły Kadetów w Lawie, w czasie II wojny światowej członek AK pseudonim „Żelich”. Udostępnił Janusz Jędrzejewski.



Pływalnia Ligi Morskiej Kolonijalnej (LMK) przy rzece Huczwię, lato 30. XX w. Udostępnił Zenon Lenard.



Piknik w lesie, lato 30. XX w. Od lewej strony sędzi Halina Barul, Jadwiga Konopińska, Jan Jopyk - nauczyciel i niemieckiego, history i matematyki w hrubieszowskich szkołach, Marjan Barul - nauczyciel fizyki i chemii, z zamiłowaniem etnograf, za tajne nauczanie w czasie II wojny światowej więziony na Majdanku, autor opracowania „Powiat hrubieszowski. Szkic monograficzny”. Udostępnił Jerzy Krzyżewski.

Kajakami po Huczwię, lato 30. XX w. Udostępniła Danuta Salfarska.

Przed pływalnią, lato 30. XX w. Pinkas Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 525. Udostępnił Jerzy Feliksak.





Fragment księgi telefonicznej z wykazem mieszkańców Hrubieszowa, 1939. Wykaz abonentów liczy łącznie 118 numerów. W większości są to numery należące do szkół, urzędów, zarządcy miejskiego, wojska, kupców, właścicieli majątków, myślni, lekarzy i innych osób prywatnych narodowości polskiej oraz w mniejszej liczbie należące do kupców zboża, skupu bydła, handlarzy, dzierżawcy młynów i innych mieszkańców narodowości żydowskiej. Udostępniono anonimowo.



Młoda para, która poślubiła w Hrubieszowie w 1940. Akt ślubu w tym czasie dawał szansę schronienia się od wyznaczenia do pracy przymusowej w Niemczech. Udostępniono anonimowo.



W czasie II wojny światowej w niemieckim kinie w obecności budynku Domu Społecznego (po wojnie kino Pion) mieścił się kinoteatr dla Niemców, 1941. Udostępniła Aleksandra Hultsz.

Jak wieźli nas, to tutaj w Hrubieszowie – do koszar, do łaźni. To pamiętam jeszcze na Kozackim Rogu na dole były sklepy. To ja wpadłam do tego sklepu, bo zobaczyłam kuzyna. I byłoby mi się udało uciec, tylko ta jedna: „Wanda, gdzie idziesz?!” Niemiec za mną i zuruk. Słyszeliśmy do koszar do łaźni. Wykpalili nas i z powrotem do pociągu.

Hrubieszów miejscem postawienia transportu mieszkańcy Wołynia na przymusowe roboty do Niemiec. Wanda Bolek – nagrania dla CATI z 16.10.2013.

To był już 39 rok. Zdałam do gimnazjum. No ale niestety, wszystko się zmieniło, wybuchła wojna i już do gimnazjum nie chodziłam. Dopiero w 40. roku została utworzona handlowa szkoła, która mieściła się wtedy na ul. Partyzantów na rogu. (...) to był taki pożydowski dom. (...) a na wiosnę wykwaterowali nas z tej szkoły, (...) dyrektor wynajął na Sławęcinnie mieszkania i uczylimy się (...) część w jakiejś stodole, a druga część uczyła się w domu u państwa Omielskich.

Nagrania anonimowe dla CATI z 1.10.2011.



Akt przemocy żołnierzy niemieckich wobec żydowskiego mieszkańca Hrubieszowa wyrażający się ścianami pejsów. II wojna światowa Pinosk Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 597. Udostępnił Jerzy Felicki.



Dom trafiony pierwszą bombą w wrześniu 1939, w którym mieszkała rodzina Sos, lato 30. XX w. Pinosk Hrubieszów, Tel Aviv 1962, s. 602. Udostępnił Jerzy Felicki.



Instrukcja dla hitlerowców, kogo można uznać za Żyda, 1943. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie, Rada Główna Opiekunów, rygn. 29, k. 3.

Było przynajmniej ze dwadzieścia różnych grup Żydów w Hrubieszowie przed wojną. Jak zostali zamknięci razem w getcie to musieli się zacząć do siebie odzywać, nawet jak nie chcieli. Niemcy zamknęli żydowskie sklepy, ale nie da się powstrzymać Żydów od biznesu, było tak, że otwierali sklep z Polakiem, pod polskim nazwiskiem i tak pracowali.

Leonard Lerer - świadek Holocaustu, przedwojenny mieszkaniec Hrubieszowa, nagranie dla Fundacji Shoah, Nowy Jork, 7.07.1995.

Dowiedziałem się, że u nas ktoś jest skryty. To był znajomy ojca sprzed wojny, Kornblit Majer wraz ze swą narzeczoną. (...) Siedzieli na strychu, gdzie pod sianem mieli swoją kryjówkę, a ojciec jego z matką byli skryci na polu w stodole. (...) Malarz z Trzeszczan był skryty w chlewie. (...) Przy końcu 1943 roku jakiś wróg nas zameldował. (...) Gestapo wpadło, zabralo ojca i wsadziło go do więzienia. (...) Po śmierci ojca matka nadal wspomagała Żydów.

Włodysław Calka, ur. 1926, mieszkaniec Hrubieszowa – „Pamiętnik z czasów okupacji. Krytyczne położenie Żydów – co w mojej pamięci od roku 1941 do roku 1944”. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa.

W tym samym dniu, kiedy Niemcy w 1939 wkroczyli do Hrubieszowa zabił przy ul. Lubelskiej Żyda za to, że nie zdjął przed nimi czapki. W 1942 roku, zdaje się że w lipcu wybuchła pierwsza akcja. (...) Pognali nas do „judenlagru” znajdującego się za miastem. (...) Po drodze spotkałem kolumnę ludzi gnanych przez Niemców na dworzec. Wśród nich ujrzałem swego syna i córkę. W przejściu chwyciłem dziecko za rączkę i przeciągnąłem do siebie. Byłem pewny, że mój syn sam przejdzie do nas, tymczasem poszedł z innymi na dworzec i nigdy go już więcej nie ujrzałem.

Kaufman Motek ur. 1888 w Hrubieszowie, z zawodu majster murarski i zdun. Wspomnienia spisane 20.01.1947. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa, sygn. 301/2181.



Dowód osobisty: Zająd Pasia Gito, 1940. Dowód osobisty: Jadwiga Kozłewicz, 1941. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie, Akta miasta Hrubieszowa, sygn. 201. Zbiór dowodów stwierdzających tożsamość osoby, 1920-1948.



Księga meldunkowa Hrubieszowa z 1943 r. Przedostatnia rubryka wykazywała narodowość mieszkańców: pl, polska, ruska i ukraińska. Księga pozyskana dzięki uprzejmości Janusza Panasiewicz.



Karta rozpoznowawczy Anny Sochadyniak, 1942. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie, Akta miasta Hrubieszowa, sygn. 201. Zbiór dowodów stwierdzających tożsamość osoby, 1920-1948, k. 50.

W czasie okupacji Niemcy utrudniali sprawowanie nabożeństw, zabraniali odprawiania uroczyszc, (...) Zabraniano śpiewać „Boże coś Polskę”, „Serdeczna Matko”. Pierwszy starosta niemiecki po wejściu do Hrubieszowa (...) publicznie ogłosił, że Polska została zwyciężona i już więcej nigdy nie powstanie. Bolały nas serca słuchać takich bredni, w duszy powtarzaliśmy wytrwale „Polska nie zginęła i żyć będzie”.

Kronika Parafialna Parafii Hrubieszów 1910-1947.

Obóz przejściowy dla Volksdeutsche, lata okupacji, Fot. ze zbiorów Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatury w Zamościu.



Pamiętam Hrubieszów ten zaraz po wojnie, przy ulicy Partyzantów był zabytkowy budynek – zajazd. Tutaj gdzie Kozacki Róg, tam były porobione stanowiska dla koni, żłoby. Na górze były pokoje mieszkalne, ponieważ Hrubieszów leżał na trasie handlowej. (...) Były gospody przypominające karczmy. Tutaj gdzie teraz jest ABC w środku między tymi blokami była też restauracja. Tam sobie ludzie spożywali, zwłaszcza przy wtorku i piątku.

Tadeusz Bartnik – nagranie dla CATL z 8.05.2012.



Dworzec autobusowy mieszczący się w centrum miasta przy ulicy Kacielańskiej (przez pewien czas w latach 50. XX w. było to ul. Stalina). W tym miejscu limitów do 1964 r., następnie budynek został przeniesiony na stadion miejski, a dworzec na plac przy ul. Ludnej. Udostępnił Marian Pawlak.



Pracownicy młyna mieszczącego się przed II wojną światową na ulicy Koszarowej, obecnie to ulica Przemysłowa. Właścicielem młyna był Kazimierz Marczewski. W latach 50. XX w. młyn został upaństwowiony i należał do Państwowych Zakładów Żywnościowych. Udostępnił Zbigniew Piasecki.



Nieistniejący budynek usługowo - handlowy, mieszczący się na skrzyżowaniu ulic Szoskiego z Placem Wolności, 1959. Zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Zamościu.

Dzieciństwo spędziłam na Wołyniu. W roku 1943 musieliśmy uciekać z domu, bo była rzeź, banda UPA napadła na wieś. Uciekliśmy z domu bez niczego, jak staliśmy. (...) Mieszkaliśmy w małym miasteczku Torczyn 70 km od Hrubieszowa. W 1945 roku jako repatriantów przywieźli nas do Hrubieszowa, ponieważ mieszkaliśmy blisko Bugu, przywieźli nas furmankami, (...) wyrzucili nas tutaj jak śledzie z beczki. (...) Nadawali gospodarstwa, kto z gospodarki nadawali gospodarstwa. (...) Mój ojciec zajął gospodarkę na Brodziej, przedtem byliśmy trzy miesiące na dworze pod młeczarnią, pod magazynem staliśmy.

Krystyna Ziarka, pochodząca z Wołynia mieszkanka Hrubieszowa - nagranie dla CATL z 30.09.2014.

Mieszkałem we wsi Trościanka. Pojawiły się pierwsze mordy. Ukraińcy mordowali Polaków wychodząc z założenia, że tylko w ten sposób jeźeli Polaków nie będzie na tym terenie to będzie łatwiej utworzyć Ukrainę. Dochodziły nas takie głosy, że ludzie mordowani są w tak drastyczny sposób aż trudno opowiedzieć. (...) postanowiliśmy przejechać do powiatu hrubieszowskiego. Zamieszkaliśmy początkowo w Horodle, a później w samym Hrubieszowie i do Trościanki już nigdy nie wróciliśmy. Nie mieliśmy też karty ewakuacyjnej i nie obowiązywało nas prawo repatriacji.

Tadeusz Bartnik, pochodzący z Wołynia mieszkaniec Hrubieszowa - nagranie dla CATL z 8.05.2012.



Rozbiórka Bożnicy, 1957. Fot. Henryk Gawarecki. W tle ruin widoczne bloki mieszkalne budowane z przykrytych cegieł. Zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Zamościu.



Dokument Państwowego Urzędu Repatriacyjnego powołanego do sporządzania protokołów dotyczących pozostawionego przez Żobużan niemia na Wołchodzie celem wystawienia tzw. orzeczenia adskłodowczego, uprawniającego do odwołania się na przyłączonych do Polski terenach, 1945. Udostępnił Wiktor Zieleni. (Zdjęcie z lewej)
Pismo w/s zarządu spisu Ukraińców zamieszkających w Hrubieszowie, 1947. Spis taki tworzony był w ramach akcji "Włosa", mającej na celu wysiedlenie rodzin ukraińskich z terenów południowo - wschodniej Polski na Ziemię Odzyskane. Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział w Chełmie, Akta miasta Hrubieszowa, sygn. 138, brok pag. (Zdjęcie z prawej)



Wyciąg z protokołu zebrania Miejskiej Rady Narodowej, której przewodniczył Władław Lejman, 1948. Dokument dotyczy poruszanej na zebraniu sprawy dwóch nieruchomości na Placu Wolności po przedzieleniu osobach. Archiwum Państwowe w Zamościu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Ławnictwa i Rehinictwa, sygn. 120, Akta uwłaszczeniowe, s. 4.

Mieszkaliśmy we wsi Hoboltowa, tu nas było 40 rodzin Polaków a Ukraińców 360. Przyszła polska policja i powiedziała żebyśmy wyjechali, bo nas tu Ukraińcy pobiją. Wzięliśmy tylko jedną poduszkę, pierzynę (...) i wyjechaliśmy. Przyszliśmy tutaj (...) to na nas mówili, że my Ukraińcy jesteście, że my bulbacy. Później powyrastaliśmy, byliśmy już panny, to chłopcy przychodzili to mówili: "Oj, nie idź to bidota, to Ukraińcy, to bandyci."

Stanisław Słodka, pochodzący z Wołynia mieszkanka Hrubieszowa - nagranie dla CATL z 17.10.2014.

W czerwcu [1947] zaczęli w Hrubieszowskim wywozić Ukraińców. (...) Na zebraniu ludziom powiedzieli, że mają się za dwie godziny spakować, bo przyjadą furmanki i nas wywożą. I co można za dwie godziny zapakować, można się było tylko dobrze wyplakać, bo wszystko zasiane, zasadzone i trzeba z niczym jechać w nieznane. 16 czerwca wywieźli nas do Dolhobyczowa i tam nas trzymali za drutami, jak wielkich przestępców. (...) Po dwóch tygodniach przyjechali furmanki i zabrały nas do Werbkowic i tam nas trzymali pod strażą wojską. W Werbkowicach załadowali nas do bydłychych wagonów po sześć rodzin ze wszystkimi rzeczami i tak my jechaliśmy jak bydło. W nocy pociąg jechał, a w dzień stał, tak nas wieźli dwa tygodnie. Przyjechaliśmy do Giżycka. (...) Wszędzie wiatr huczy, nie ma ani jednego okna. (...) Mówili: łóżek nie brać, bo na „odzyskanej” wszystko jest, a tu przyjechaliśmy i długo musieliśmy spać na podłodze zanim kupiliśmy sobie łóżka.

Maria Tymoszek, przed II wojną św. mieszkanka Hrubieszowa, paniątkę ze zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Nr inwentarowy MKL-H 292.



Uczniowie Szkoły Powszechnej z nauczycielką Zofią Wasilowską. Szkoła mieściła się w prywatnym domu rodziny Kudryłów przy ulicy Plac Szoskiego i składała się z dwóch sal do nauczania. Udostępniła Małgorzata Szymatka.



Podpise pismo skierowane do Inspektoratów Szkolnych, dotyczące obowiązków sprawozdania w wykazie osób ubiegających się o pracę w szkolnictwie czy nie podlegają dyskwalifikacji, 1950. Archiwum Państwowe w Zamościu, Urz. Am. Ogólnoszkolnego im. S. Szoskiego w Hrubieszowie, sygn. 85, s. 12.



Powiatowy Ośrodek Zdrowia. Przychodziła mieściła się w budynku dawnego szpitala żydowskiemu przy ulicy Partyzantów. Później w tym miejscu ulokowano stację sanepidu. Udostępniła Anna Maria Szkodzińska.

Widok na budynek przy ulicy Targowej, przełom lat 50. i 60. XX w. W tle nieistniejący obecnie budynek Szkoły Odzieżowej. Udostępnił Jan Kalisz.



Kłopoty „Hakonu”



Buildnek Zakładu Przemysłu Lniarskiego HAKON, lata 70. XX w. W czasach PRL Hakon był jedyną w Polsce fabryką lnu. Zakład wybudowano w latach 1966 - 1969, zatrudniał wówczas 47 osób. Udośćpniał Janusz Kliszczok.



Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego PBRoL na placu budowy, 1960. Pierwszy z lewej strony stoi Jan Gierowski, drugi z prawej dyrektor Jarosław. Udośćpniała Eva Nowak.



Hrubieszowska Kolej Dojazdowa HKD, lata 70. XX w. Kolej węglakotłowa powstała pod koniec XIX w. na potrzeby cukrowni w Paturzynku, jako kolej konna łącząca cukrownię z portem w Krywie. W 1905 roku długość torów wynosiła 25 km. Linia została znacząco rozbudowana w 1915 roku przez wojska austriackie, a w 1917 roku rozpoczęto kursowanie cywilne pociągów osobowych. Do 1986 r. miała długość 140 km. Od 1989 roku rozpoczęła się likwidacja neterenowych połączeń. W 1991 roku ruch na wszystkich odcinkach całkowicie zawieszono. Fotografia i udośćpnienie: Krzysztof Czarski.

To był siermiężny czas, meble, sprzęt AGD wszystko to się zdobywało, łałałwało po znajomości. To były ciężkie czasy (...) ale jakoś człowiek nie narzekał.

Teresa Sabczuk - nagranie dla CATL z 16.09.2014.



Pochód pierwszomajowy ulicami miasta, 1984. W tle widoczna jest budowa bloku przy ulicy Kilińskiego. Udośćpniał Tadeusz Gardyński.



Władysław Kossowski na czele pochodu pierwszomajowego, lata 70. XX w. Władysław Kossowski był długoletnim pracownikiem Wydziału Komunikacji, regionalista, działaczem społecznym, należał do grona założycieli Hrubieszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, przez kilka kadencji był członkiem zarządu TRK. Udośćpniał Marian Pawlak.



Orkiestra w pochodzie pierwszomajowym z opiekunem i dyrygentem Janem Korczakiem na czele, lata 50. XX w. Jan Korczak był nauczycielem muzyki kilku hrubieszowskich szkół, działaczem sportowym, członkiem ZSP i TRK. Przewodził zespoły muzyczne i śpiewacze przy zakładach pracy oraz zespoła w Domu Harcerza (późniejszym Domu Kultury Dzieci i Młodzieży), przyczynił się również do budowy stadionu miejskiego. Udośćpniał Leszek Korczak.

(...) Pamiętam pochody pierwszo Majowe z lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Oprócz przemarszu młodzieży szkolnej i zakładów pracy w pochodzie demonstrowano sprzęt wojskowy, maszyny rolnicze i jakieś inne ciekawe urządzenia.(...) Kolumnę zamykała kawałdka samochodów, na której przede jechał w gaziku szef wydziału komunikacji, Kossowski i przed trybuną salutował władzy odbierającej pochód. Ale zanim doszło do pochodu, wszyscy uczestnicy w sposób zorganizowany docierali na miejscowy stadion sportowy, gdzie po wysłuchaniu przemówienia władz centralnych z Warszawy i wystąpieniu miejscowych wóldarzy, w kolejności ustalonej przez organizatorów opuszczali stadion i defilowali przed trybuną.

Waldemar Stefan Warzecki, „Maj Hrubieszów druga połowa XX wieku”, proś konkursowa Konkursu Historycznego CATL, 2012.

To była współpraca szkoły z PGR-ami. (...) Jeździliśmy obowiązkowo na wykopki, na zbieranie ziemniaków, buraków, chmiel. (...) Hulcze, Liwczę, Dolhobyczów. Tam się jechało samochodem ciężarowym z naczepą (...) były powstawiane ławki drewniane, zimno było, ale takie były czasy. Z nami jeździł wtedy profesor Drewnik. On był takim społecznikiem.

Teresa Sabczuk - nagranie dla CATL z 16.09.2014.



Cyganka podczas wróżenia na ul. Rynek, lata 70. XX w. W tle widoczna jest restauracja Regionalna. Fotografia i udośćpnienie: Krzysztof Czarski.



Uczniowie Szkoły Powzecznej z nauczycielką Zofią Wasilowską. Szkoła mieściła się w prywatnym domu rodziny Kudryków przy ulicy Plac Stawicza i składała się z dwóch sal do nauczania. Udośćpniała Małgorzata Szymońska.



Kino Pion, lata 70. XX w. Po II wojnie światowej do 1952 roku kino funkcjonowało pod nazwą Roma, swoją działalność prowadziło do lat 90. XX w. Wyświetlane były dwa seanse dziennie o godz. 18.00 i 20.00. W niedziele dlaodatkowo o godz. 11.00 odbywały się poranki balkowe dla dzieci. Ponadtożalek był dnien zamkniętym, wymieniano filmy na nowe. Oprócz projekcji filmów na scenie kino odbywały się występy zespołów, przedstawienia teatralne oraz inne inicjatywy kulturalne. Udośćpniał Marian Kalczyński.



Pomnik Bolesława Prusa w trakcie budowy. Pomnik powstał z inicjatywy Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego, został odsłonięty w sierpniu 1972 roku w 125 rocznicę urodzin pisarza. Projektantem i wykonawcą pomnika został kielecki rzeźbiarz Zygmunt Kaczor. Pomnik wykonany jest z drobnocziastego granitu strzegomskiego, a środki na jego postawienie uzyskano niemal w całości z publicznej zbiórki pieniędzy. Archiwum Państwowe w Zamościu, zbiory fotografii, „Pomnik”.



Stoiska wystawiennicze Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przy Domu Kultury im. Przyjaźni Polska-Radzieckiej. Udośćpniał Marian Pawlak.



Widok na Plac Wolności, 1965. Fot. M. Kurzątkowski. Zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Zamościu.

Kramy w Ryнку, 1965. Fot. M. Kurzątkowski. Widoczne szklody sklepów „Artykuły domowe, gospodarcze”, „Owoce”, „Obuwie”, „Odsiety mięsko, damsko, dziecięcy”. Zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków Delegatura w Zamościu.

Kompleks mieszkalno - handlowy ABC, lata 80. XX w. Na rogu budynku, pod tak zwanym sierzantem, mieściła się ciastkarnia Prys. Przed powstaniem budynku znajdowały się w tym miejscu liczne sklepy i zakłady usługowe, m.in. zakład fryzjerski, zakład fotograficzny K. Maczulewskiego i lodzarnia. Udośćpniał Łukasz Krawczyk.



A historia toczy się dalej...